



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redak

КВИТАЦИЯ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

tochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

raty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

ują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Отпечатанный без предварительной цензуры № 38 газеты "Голосъ Częstochowski" заключающий в себя печатный лист

ATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO

(Najstarszy w Królestwie)

o (włącznie) **Zupełna zmiana programu!**

Dramat rodzinny w Nicei (z prawdziwego zdarzenia) **Wy-**
Polowanie na żywe niedźwiedzie (zdjęcie z natury) **Wy-**
Miły zięciulek (komedia) **Kapie słoń** (zdjęcia z natury) **Prze-**
aszami Śpieszą na śniadanie (komieszne)

owoz zaangażowanej OPERETKI ze współudziałem:
ewilistki teatru p. Myszkowskiego. P. KRAWCZYŃSKIEGO, tenora. i P. REM-
ZIMO, charakterystyka, artystów teatru Lubelskiego.

BIE i WODZIE

wodewil w 1 akcie,
REŻYSER W. NYNKOWSKI.

środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: **Widoki Włoch i Francji Południowej**

Szczegóły w afiszach i programach.

189



Teatr „ODEON”

!Ważne dla kupców i przemysłowców!

Z. RYLSKI i S-ka

Częstochowa Aleja II № 33 Tel. 93.

Biuro reklamacji frachtów kolejowych.

Udziela wszelkich informacji, dotyczących się taryf kolejowych; skutecznie reklamacje frachtów kolejowych; zakupuje pretensje ewentualnie daje na nie zaliczki.

ich i nie zniewoliły do uczynienia kroku wstecz. Wychowanie zaś od najmłodszych lat należy prowadzić konsekwentnie, walcząc z ciemnotą, nalożeniem i wyuzdaniem, a szepiąc hart ducha i ciała. Ludzie, należący do klas uprzywilejowanych mają może większą gwarancję, iż dążeń tych swoich dopną. Cóż jednak poczują ci biedni pracownicy, przykuci do taczki pracy znoej od wczesnego rana do późnej nocy.

Czy mogą oni, mimo największych i najszerszych swych chęci pokierować dziećmi swemi tak jakby chcieli. Pozostawione sobie małenstwa oddane są w ręce przypadkowi i okolicznościom. Podwórze ciasne i smrodliwe zatrzuwa im krew, potworna obyczajność uliczna nietajona przed nimi wsaczy im jad do mózgow. Jeżeli zatem chcemy mieć zdrowe społeczeństwo we wszystkich jego warstwach musimy nieść trudy wychowania działu popołu z ich rodzicami. Niech dzięki ofiarności naszej powstają ochrony, sale zajęć, szkółki jak najliczniejsze, niech nie ustają w pracy te drogie ręce, którym w udziale przypada zaszczytny mandat—wychowawczy.

Nie zapomnijmy również o tych starszych, którzy późno może, lecz lepiej niż wcale pragną zdobyć szczebel wiedzy, dążą do uporządkowania swoich szeregów.

Pochwalajcie związki zawodowe, tę wielką szkołę dla robotnika, agitację za zapisywaniem się do nich. Niech rosną i potężnieją, a wówczas srebrni, być może, pokładane w nich nadzieje.

Szanujmy i opiekę rozprostujmy nad kadrami tych weteranów życia, którzy kochali pewnie bardzo i pracowali żarliwie, lecz wkie słabe ich ramiona do spoczynku złożył.

A ci nieszczęśliwi, pozbawieni przez złośliwe cierpienia cielesne możności stania w jednym szeregu z nami, czy opuszczeni i zapomniani przez nas będą?

Czeka nas tedy praca wszechstronna i mozolna; przystąpmy do niej ochotnie ze zrozumieniem obowiązków względem ludzkości.

Dowiedźmy, iż polacy nie tylko bawie się, lecz i pracować potrafia!
Draszga.

Kary fabryczne.

Niejakim wskaźnikiem stosunków, panujących w fabrykach może być ilość i wysokość kar nakładanych corocznie na robotników. Nadesłano nam świeżo dane co do kar, na które zostali skazani w ciągu szeregu lat za różne drobne przewinienia robotnicy jednej z większych fabryk łódzkiej, gdzie pracuje około czterech tysięcy. Przeczytamy tę tabelkę:

| Lata | Liczba ukaranych | Suma kar w rublach i kopiejkach | Wysokość kary przypadającej na 1 robotnika |
|--------|------------------------|---------------------------------|--|
| 1902 | 26760 | 3269 rb. 28 k. | 12,21 k. |
| 1903 | 27025 | 3110 rb. 06 k. | 11,88 k. |
| 1904 | 28313 | 3341 rb. 23 k. | 11,80 k. |
| 1905 | 14706 | 1321 rb. 68 k. | 8,99 k. |
| 1906 | 10807 | 843 rb. 30 k. | 7,80 k. |
| 1907) | | | |
| 1908)* | 21735 ¹⁰⁸⁶⁷ | 1791 rb. 13 k. | 8,24 k. |
| 1909 | 15323 | 1358 rb. 04 k. | 8,81 k. |

Tabeliczka ta nastręcza szereg uwag. Widzimy wzrost liczby dotkniętych karą osób od roku 1902 do 1904. W następnym roku liczba osób ukaranych spada nagle niemal do połowy i zmniejsza się również ogólna suma nałożonych kar i osiąga minimum w r. 1906, kiedy fabryka wraz z innemi była dotknięta słynnym na świat cały lokautem.

Ciekawszym jest rozzejrzenie się w wysokości kary przypadającej w kopiejkach na każdego ukaranego: od roku 1902, kiedy wynosiły one maksimum dwanaście i dwadzieścia jedną setną część kopiejki (12,21), widzimy stały spadek, aż do roku 1906, w którym osiąga minimum 7,80 kop., poczyni następuje przyrost, i w roku ubiegłym mamy już 8,81 kop. od głowy.

Całe zestawienie—to drobny szczegół z życia fabrycznego, szczegółów takich moc, a zebrane razem i ułożone odpowiednio dałyby całkowi, choć mozaikowy obraz. Należałoby je tylko zbierać, dopasowywać, szlifować...

Po karnawale.

Bawiliśmy się bardzo wesoło — od poddassa do suteryny. Jedni mniej, drudzy więcej, zależnie od skali potrzeby i możliwości, ale niema chyba człowieka, któremby się twarz nie rozpogodziła uśmiechem, nie przytupał dziarsko w tańcu. Tej chwili rozrywki nie wypominamy nikomu, nie mamy najmniejszego zamiaru karcić. Zupełnie przeciwnie—po długich dniach trudu i zabiegów w kieracie starań codziennych należy się chwila zapomnienia, a jeżeli ją kto znajduje w plaście—tym lepiej dla niego, gdyż o takie zapomnienie łatwiej niż o inne. Lecz chwila uciech przedłużać się nie winna, aby nie poszła w niepamięć na pracę rozpoczętą, która domaga się dalszego rozwoju. A zaletogoci i tak wielkie mamy i, aby dogonić lata młotone nie ma czekać nas wysiłków i pracy wyjązionej.

Podajmyż sobie dłonie równie zgodnie i harmonijnie, jakieśmy to w kole tanecznym robili, sprężmy ramiona i tak jednym silnym tańcem solidarności spojeni postępujemy w bratnich szeregach naprzód.

Przedewszystkiem dopiąć naszych starań winniśmy, aby te przyszłe pokolenia, jeżeli już nie lepsze, to wytrwalsze i bardziej wyćwiczone od nas były, to chociaż niech nie ustępują swym poprzednikom, iżby ciężkie przejścia dziejowe, jakie nas czekać mogą nie ugięły

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ BREJNIEC

w CZĘSTOCHOWIE,

1 Aleja Nr. 10. dom p. Rajcherowej. Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz. w niedzielę do 4 po p.

Polecia Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zębolicznictwa wśród mas najszerzych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Zadać w księgarniach! 20

Kalendarzyk.

Data: Popielec. Apolonij P. M. Cyryla
Jutro: Scholastyki P. Sylwana B. W. Goryslawy.
Wschód słońca: o g. 7 m. 38
Zachód: 6 51
Przybyło dnia 1 god. 39 min.
Historyczne: 1484 Zasiłubny Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą. 1801 Pokój w Lunewille. 1849 Ogłoszenie Rzeczypospolitej w Rzymie.

— Repertuar teatralny.

Teatrzyk „Odeon” (Aleja II № 43)—
Dziś: „O chlebnie i wodzie”, wodewil w 1 akcie.—Teatr miejski—Dziś: „Wesoły konkurent”, wodewil w 1 akcie.

Popierajcie przemysł krajowy.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-cia, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI. ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE.

Telefon 20 200.

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenie młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

Z prasy rosyjskiej.

Pod adresem Dumy.

Witając nową sesję Dumy, pisze „Świat“:

„Byłoby bardzo pożądane dla zaostrzenia czasu i pracy, ażeby Duma nie zajmowała się zanadto interpelacjami. Kontrola społeczeństwa nad prawnością postępowania administracji—to sprawa bardzo ważna. Ale cała rzecz w tym, że w większości wypadków interpelacje są wnoszone nie dla rzeczywistej potrzeby, ale dla urzędzenia skandalu, dla zadokomentowania „cywilnej odwagi“, bez żadnego ryzyka dla interpelatorów, którzy się ukrywają za parawanem nieetykalności poselskiej“.

„Świat“ gotów jest nawet zaprotestować przeciwko nieetykalności poselskiej, byle usunąć z użycia interpelacje i zamknąć usta opozycji.

Ale „Świat“ może być spokojny. Bo myśli już o tym „Gotos Moskwy“, który pisze, że:

„bezdopasne zarzuty nie żdolażą zachwiać stanowiska większości dumskiej. Przenaczenie zmusiło III Duma od chwili powstania walczącej nieprzerwanie z tymi żywiołami, które faktycznie mogłyby być jej podporą. Zaślepienie rosyjskiej opozycji postawiło ją na stanowisku wrogim i szkodliwym nietylę dla tych, przeciwko którym skierowana jest złość opozycji, ile dla trwałości nowego ustroju państwowego.“

„Te specyficzne warunki rozwoju konstytucji rosyjskiej znajdują kiedyś właściwą ocenę, a tymczasem większość dumską musi zużywać swoją energię na prasę prawodawczą, a równocześnie na walkę z wrogami Dumy. Nic się chyba nie zmieni pod tym względem w obecnej sesji“.

„Ruskija Wiedomosti“ zwracają uwagę na inną okoliczność, naszym zdaniem, istotnie dość ważną. Chodzi o pracę nad budżetem.

„W bieżącym roku Duma zamierza odstąpić od dotychczasowego zwyczaju i rozpocząć rozważanie budżetu od ogólnych debatów budżetowych. Jeżeli ten projekt przyjdzie do skutku, rozprawy budżetowe mogą nabrać bardziej zasadniczego charakteru, a polityka finansowa rządu zostanie wyraźniej odmalowana“.

(k.)

Pêle - Mêle.

— x-0-x—

— Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Brukselli, że księżniczka Stefania i Klementyna na posiedzeniu izby zgłosiły oficjalnie rezygnację z majątku Kobur-

skiego. Ks. Ludwika nie uczyniła tego. Proces więc między ks. Ludwiką a państwem belgijskim bardzo prawdopodobny.

— Prezydent republiki francuskiej po przeprowadzeniu wyborów do izby poselskiej uda się w maju do Brukselli, celem złożenia wizyty dworowi belgijskiemu. Będzie to rewizyta w zamian za odwiedziny oficjalne, które król Leopold II złożył przed dwoma laty prezydentowi republiki francuskiej.

— W prasie niemieckiej komentowany jest list, który kanclerz Bethmann Hollweg otrzymał od 39 grup związków wszechniemieckiego. W liście tym, zredagowanym w brutalnym tonie, związek wyraża nieufność kanclerzowi i ministerstwu spr. zagr. w Berlinie.

Część dzienników wyraża przekonanie, że należałoby ostro wystąpić przeciwko wszechniemcom, którzy są prosto żywołem rozkładowym w obecnym społeczeństwie niemieckim.

Inna grupa zaś gazet wyraża obawę, że zarówno kanclerz rzeszy, jak i sekretarz stanu spraw zagranicznych, Schön, dłużej nie zdołają wytrzymać ataków związku wszechniemieckiego, ponieważ sfery dworskie i sam cesarz Wilhelm z tym związkiem wszechniemieckim sympatyzują.

— Teatr Wielki w Warszawie wystawił z wielkim powodzeniem „Odwieczną baśń“, poemat dramatyczny Przybyszewskiego.

— Wiedeńska komisja ochrony zabytków nadesłała do prezydenta Krakowa prośbę, aby rada miejska nie pozwoliła niszczyć Barbakanu przez umieszczenie panoramy Styki.

— Koło lotników w Warszawie uchwalilo przystąpić do budowy 2 samolotów.

— Skrajna prawica postanowiła głosować w sprawie sądów miejscowych wspólnie z lewicą przeciwko centrum.

— W razie odmowy Korsakowa na prezesa zarządu związkowców zostanie wybrany były gubernator Pieszkow.

KRONIKA.

— Od wydawnictwa.

Dla uniknięcia nieporozumień dalszych oświadczamy, iż p. Cholewicki nie jest współpracownikiem administra-

cji naszego pisma, wobec czego do pobierania należności za prenumeratę i ogłoszenia upoważniony nie jest.

— Z Tow. Rolniczego.

W dniu wczorajszym w sali biblioteki przy parafii św. Zygmunta odbyło się posiedzenie Rady oraz ogólne zebranie członków częstochowskiego Tow. Rolniczego.

Posiedzenie rady odbyło się o godz. 10 i trwało do g. 1.

Rozpatrywano kwestję kupna 2 buhal, rasy holenderskiej z majątku Moczczewicza, które zostaną oddane na stację w Kamieniu i Kopcu dla użytku członków Częstochowskiego Tow. Rolniczego.

Następnie rozpatrywano kwestję utrzymania pól i instruktora, kwestję je jednak odłożono do chwili porozumienia się z centralnym Towarzystwem. Uproszono p. Zawadę o zrobienie planu wydzierzawionego placu parkowego, aby na naradzie Tow. Rolniczego, mającej odbyć się w dniu 22 b. m., szczegółowo rozpatrzyć przyszłą eksploatację pomienionego placu i zatwierdzić roboty.

Prezes Towarzystwa hr. Raczyński, zobowiązał się, na swój własny koszt, ogrodzić park powstający dla celów Tow. Rolniczego. Dalej opracowaną ustawę dla Towarzystwa przez pp. Siemienińskiego i Dzierżbickiego, rada akceptowała i po uskutecznieniu formalności poleciła przesłać władzom do zatwierdzenia.

Na zebraniu podali się do dymisji członkowie zarządu:

ks. kan. Fulman, pp. Janowski, Siemieniński i Mieszkowski, lecz na ogólne prośby zebranych członków, mandaty ponownie zostały przez nich przyjęte.

Ogólne zebranie zagała p. Łącki, który zdał sprawozdanie z dochodów i wydatków za rok ubiegły. Następnie udzielił głosu p. Janocie, który referował sprawę wczesnego sadzenia kartofli. Na ten temat również bardzo obszernie mówili pp. Skirko, Wojciechowski i Siemieniński.

Pozatym nastąpiło wybranie członków zarządu i wyznaczono termin następnego zebrania na 8-go marca roku bież.

— Wieczór deklamacyjno-wokalny p. Zofji Wigruskiej.

Na razie podaliśmy o wczoraszem tym wzmiankę ogólną, obecnie podajemy sprawozdanie obszerniejsze z uwzględnieniem szczegółów.

Jak ważnym czynnikiem w wychowaniu młodzieży jest uwzględnianie wrażeń estetycznych—deklamacji, śpiewów i t.p.—kady to rozumie. Rozumie to dobrze i przełożona szkoły p. Zofja Wigruska, czego dowodem był onegdajsz-

patrzył niedowierzająco na Wilena, który po chwili ciągnął dalej.

— W roku zeszyłym dałem dwa tysiące na ubogich.

— Tak, ale kiedyś już dziesięćkroć zarobił taką sumę na jednej tylko dostawie. Czy pamiętasz coś wnieśszal wówczas do kawy?

August Wilen i S-ka zarumienili się. Poplątane jego myśli błędziły beznadziejnie w najskrytszych zakątkach pamięci. Wreszcie twarz jego wygodała się.

— Przytem zapisałem sto tysięcy koron na szpital... Sto tysięcy koron... — Wiem, ten znany zapis Wilena przerwał św. Piotr. — Słuchaj, mój przyjacielu, czyś był kiedy w tearze?

August Wilen położył nieznacznie rękę na piersiach.

— Ja myślę, miałem abonament w operze, choć, z powodu braku czasu na przedstawienia rzadko uczęszczałem.

— Bądź co bądź, nie uszło zapewne twej uwagi, że gorsi aktorzy nieraz kupują wieńce i kaza je sobie podawać na scenę. Chyba rozumiemy się.

Wilen na to nie odpowiedział—milszał. Św. Piotr zaś mówił dalej:

— Żyłeś 73 lata. W ciągu tego czasu nie zrobiłeś nic z prawdziwego serca. W oczach ludzi spełniałeś dobre uczynki, lecz nigdy nie uczyniłeś nic bez korzyści własnych. Spójrz, ponieważ siedzą przy pracy wielcy myśliciele, stoją mówny na trybunach, czuwają lekarze przy chorych, astronomowie przy teleskopach. Wszyscy oni razem i każdy z osobna, przyczyniają się do rozprzestrzenienia ciemności, do utlenienia cierpienia, do wyniesienia duży z gruzów codziennego znoju, do łączenia bratnio synów i cór ziemi, do pocieszenia i do jednania. Ale ty siedziałeś skurczony w swej czarnej norze i w mlare, jak mógłeś,

wieczór deklamacyjno-wokalny. Działwa deklamowała różne utwory poetyckie, zadziwiając pamięcią oraz rozwinięciem umysłowym.

Sztuka ludowa p. t. „Dozynki“ udała się doskonale; malowniczymi kostiumami, grą i śpiewami bawili się i starsi. Zabawnym był uczeń Migalski w roli grafa oraz Gordon w roli Tomasza. Z amatorów wyróżnili się panny: Jackowska, Malinowska, Niemierkówna, Zdzienicka, Powiadowska i inne. Znacznym powodzeniem cieszyły się tańce działy, które udały się doskonale. Odtaczano polkę „węgierkę“ oraz krakowiaka z figurami. Jednym słowem działwa wykazała wiele wyrobienia umysłowego oraz dobry kierunek. Jest to niewątpliwie zasługa przełożonej p. Zofji Wigruskiej, oraz pedagogów, u których działwa się kształci.

Nie zapomniano o najdrobniejszych szczegółach np. „wieniec dozynkowy“ specjalnie był przygotowany przez wieśniaków i był oryginalny. Melodie śpiewane podczas sztuki dostrajały się zgodnie do całości. Piękną pieśń pieśń dożynkowa a zwłaszcza pieśń o wianku „Obróć się dokoła wianeczku na głowie“. Śpiewy chóralne jak zwykle robiły wrażenie artystyczne.

— „Śledz“ w Lutni.

Jak przewidywaliśmy na wczorajszym, zeganajki karnawał zabawie tanecznej w „Lutni“ spotkali się wszyscy uczestnicy zabaw poprzednich w tej sympatycznej korporacji—na więc rzesza liczna i ohochoza. Do kontredansu pierwszego pod wodzą pp. Kistelskiego i Szamowskiego stanęło 60 par. Niepodobna wynotować wszystkich tancerce, czynimy to tylko częściowo, a więc panie i panny: Alierowa, Straubowa, Piszarszewska z córkami, Basińska, Kreczmerowa, Żwanowa, Dobrzyńska, Marja Konowa i in.

Przed północą wybuchy śmiechu budziły oryginalnie pomyslane „klocki“.

Jednocześnie z uderzeniem godz. 12 tańce przerwano i na udekorowanych tragach wniesiono potwornego, kilkuokciowego śledzia.

— W 100-letnią rocznicę urodzin Szopena.

Dnia 22-go b. m. przypada 100-letnia rocznica urodzin wielkiego mistrza tonów, Fryderyka Szopena. Dla uczczenia tej rocznicy „Lira“ urządziła dnia 23-go b. m. koncert, poświęcony li tylko utworom mistrza.

Szczegóło o tym koncercie podamy niebawem.

— Zebranie piekarzy.

W dniu dzisiejszym w Resursie Rzemieślniczej (Aleja I nr. 9) odbędzie się zebranie piekarzy chrześcijan i starożykonnych w celu omówienia kwestji fachowych.

PIĘTNO.

(ZE SZWEDZKIEGO).

— oo —

(Dokończenie).

— Właśnie takimi są panie z towarzystwa! Zebrzą piękniemi słowcy dla swych marnych, zrujnowanych... a potem, naturalnie, trzymają wszystko w sekrecie... zebw nawet nie mieć marniej wzmianki w gazetach... nie, do diabła! Nic za nic takie jest hasło Augusta Wilena... ale na Boga... co... ach... — Starzec stał się odrazu bładny jak kredo, powstał w zamiarze zadzwonięcia na pomocników; ale nim dotknął guzika dzwonka elektrycznego, padł bezprzytomny na dywan korkowy.

Cała skala barw tęczyowych przesunęła się w jego przymkniętych oczach; przemiany kolorów stawały się coraz silniejsze, aż wreszcie przeszły do żarzącego błysku purpurowego złota, przed którym on wyl się w ciępieniaci i drzał ze strachu. Czuł się, jakby niesiony niewidzialną siłą w przestworze coraz wyżej. Nagle znalazł się u zamkniętych wrót Raju. Westchnął chwilę, namyślając się, co ma powiedzieć na swą korzyść, ażeby został wpuszczonym. Niestety, niewiele mógł mied w zyciu dobrych kresek—pocieszył się wszakże, że nie jest jedynym w tym wypadku.

Zreszta nie był tylko sam, gdyż przed nim znajdował się mąż o niezwykłym wyglądzie. Był to bandyta tybetański z Tengri-Nor który poległ w czasie napadu swej bandy na karawanę, wiozącą boraks i wyroby futrzane do Rajacha Mahy w Bhatanu—był wysoki, postawny, muskularny, z czarnymi, nieco skó-

nemi oczyma, o cerze koloru kawy i o ciemnych szorstkich włosach.

Musiął zapewne poleźć na początku walki, bo długi, biały jego płaszcz nie nosił na sobie śladów plam i strzępów. Za to lewa strona czaszki była trochę wklęśła; tam właśnie trafiła go żelazna pałka przewodnika karawany—to było piętne śmierci.

Niesmiały i drżący zbliżył się bandyta do wrót, zapukał i znikł z przed oczu hurtownika Wilena.

Hurtownik Wilen szybko zakryć musiał twarz rękoma, ażeby nie osłepnąć z powodu światła, płynącego przez otwarte wrota. Nie, niemiem to nie jest dla tych, którzy całe swe życie spędzili w ponurnym kantorze, skoro staną oko w oko z promieniami rozkoszy Raju.

Urzał przed sobą Piotra z Betsaidy w świetnych szatach z dwoma złotymi kluczami, o obliczu łagodnym. Trochę ironii malowało się w cieniach jego krasomówczych wargach. Już wówczas, gdy obchodził brzegi Meromu i Genazaretu, jego pewne siebie i trafne uwagi, jakoteż niewinne żarty, zniewalały Mistrza do uśmiechu.

— Jak się nazywałeś, mój przyjacielu?

— Ach, przepraszam, nazywałem się Wilen... August Wilen i Spółka, właśnie nie jestem pewny, czy to jest możliwe, abym ja się dostał do... — W kątach ust dozorczy zarysował się wyraźniej uśmiech ironiczny.

Czyś odpowiednio zachowywał się tam na ziemi?

Na to pytanie był Wilen przygotowany, zaczął się jednak i dopiero po dłuższej pauzie trochę nerwowo wybełkotał:

Należałem do Towarzystwa Dobroczyńców.

Widocznie św. Piotr nie przywiązywał do słów tych najmniejszej wagi, bo

przyczyniał się do przekleństw barkrutów i rozszerzał lukę między średnio bogatymi a średnio ubogimi. Wszystko co święci, męczennicy, filozofowie, kamień na kamieniu, podbudowali, iś w zaślepieniu egoistycznym bez uczucia odpowiedzialności i bez cienia zyczliwości dla bliźniego, nieopatrznie starał się zbunżyć.

Na krótko przed twem przybyciem wpuszcilem tutaj bandytę tybetańskiego, poległego w utarcze. Półki ził, zbrodni jego przejmowały grozą całe okolice, mimo to znajduje się w gronie zbawionych. Mój pan i Mistrz nie pragnie śmierci żadnego grzesznika; daje ci On jeszcze pewien czas na pielgrzynekę tyctową. Jak długo ona będzie, nie wie nikt—prócz Niego. Użyj tego czasu li tylko dla dobrych uczynków, czyn dobre dla prawdziwego dobra, nie zaś po to, byś wychwalany przez tłumy i miał jednocześnie zyski materialne.

Teraz rozłączymy się, ale zobaczymy się znowu. Pamiętaj nie pokaz się tu i piętnem na czole, przybądź po zrobieniu jednego choćby dobrego uczynku, a wtedy znajdziesz się w Raju z Magdaleną z Magdali i ze skurczonym zloczyncą. Piotr z Betsaidy, syn Jonaego mówił. Pomnij me słowa, zeganaj!

Kontury k. ntoru poczęły się teraz zarysowywać mniej więcej tak, jak wywolywana fotografia.

Hurtownik Wilen przetarł oczy i długo spoglądał dokoła zdziwiony, wreszcie parsknął głośnym śmiechem.

— Nie, co za dziwne wizje mogą wywolywać te omadlenia. Trzeba zatelefonować do doktora Edlunda, może on na to co poradzi.

Poszedł do telefonu i zadzwonił.

— Czy doktor Edlund?

— Mówi hurtownik Wilen.

— Dziękuję, zupełnie dobrze mi jest.

— Skutki pijaństwa.

Do jednej z restauracji przy ulicy Warszawskiej, weszło dwóch nieznajomych ludzi, którzy poprosili o butelkę wódki. Po wypiciu kilku kieliszków, pomiędzy nieznajomymi wybuchła sprzeczka, a następnie i bójka, która może przybrała większy rozmiar, gdyby nie gospodarz restauracji, któremu przy pomocy kilku znajdujących się naówczas gości, udało się awanturników wyprosić z restauracji.

— Za kontrabandę.

Za przemycanie tawaru niemieckiego został ujęty mieszkaniec wsi Zdyszenie, gminy Mochosy gubernji Radomskiej, Jan Urbańczyk, lecz wskutek opłacenia kary przemycania, został uwolniony.

— Z ul. Św. Stanisława.

W niektórych domach, niewiadomo dlaczego bardzo wczesnie wieczorem bywają gaszone lampki na schodach. Właściciele domów powinni przeciw sobie przestrzegać regulaminu, zwłaszcza gdy chodzi o wygodę lokatorów.

— Cenzus naukowy na kolei W. Wiedeńskiej.

Wkrótce na kolei W. W. wprowadzony zostanie nowy przepis, dotyczący obowiązkowego cenzusu naukowego niższych pracowników, mianowicie: zwrotnicznych, ustawiających pociągów i szczeplaczy, a także stróżów stacyjnych. Według nowego przepisu zwrotniczy i ustawiacze pociągów przy przyjmowaniu na służbę obowiązani będą przedstawiać świadectwa z ukończenia 2 klas szkoły początkowej, stróż zaś stacyjny obowiązani będą conajmniej umieć czytać i pisać.

— Kasowanie parafji prawosławnych.

Z powodu braku prawosławnych w parafji rusko-wolskiej, pow. Radzyńskiego, gub. Siedleckiej, a także wskutek znacznego zmniejszenia się liczby prawosławnych w parafji Parzewskiej, pow. Włodawskiego, którzy w większości swej po ogłoszeniu manifestu tolerancyjnego przyjęli katolicyzm, synod prawosławny polecił parafje te skasować. Na miejsce skasowanej parafji w Parzewcu utworzona została parafja Ugnica, pow. Włodawskiego.

— Podatek stemplowy.

Podatek opłacany ma być przy zgłaszaniu podań o zatwierdzenie różnych stowarzyszeń kolejowych, zarówno przez pracowników kolejowych jak i same zarządy kolei prywatnych.

— Dobra skonfiskowane.

Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych, władze tutejsze zajęły się zbieraniem danych co do dóbr, skonfiskowanych po powstaniach z r. 1831 i

Przed chwilą miałem znowu atak wraz z różnymi wzmiankami; niebo i piekło przesunęło mi się przed oczyma. Niech doktor będzie łaskaw przybyć zaraz do mnie do kantoru — oczekuję. Dłużej już nie mogę stać przy telefonie, mam zawrót głowy. Dziękuję; liczę na doktora.

Hurtownik Wilen rozłączył telefon i powrócił do biurka. Kiedy siadał na krzesło, wzrok jego padł na list pani Holdt.

— Hm, ta lista zebrańca, która mnie ośmieliła nie doprowadziła do warjacji! Ale ja im pokażę...

Czerwony jak burak, ze słości, nad którą już nie był w stanie zapanować, umoczył pióro i napisał na marginesie, za swym nazwiskiem ostentacyjnie, duże „Nie”.

I podobnie do wołu, padającego pod zadany cięciem, zwał się na biurko — silne wzbudzenie wywołało atak apoplektyczny!

Chwilę później przybył doktor Edlund. Jego pacjent siedział na swym wysokim śrubowanym krześle, pochylony nad biurkiem, z rozłożonymi rękoma, z twarzą zagrzebaną w papierach. Lekarz zbadał go dokładnie i zamruzczał coś o paraliżu mózgu.

Tak więc zeszeli August Wilen z tego świata: umarł, jak żył, śród rachunków i wksli. Oblicze jego było spokojne i zimne, jak zwykle; robił wrażenie człowieka, który się zdrzemnął chwilę dla odpoczynku od zajęć codziennych.

Ale kiedy padał na biurko, twarz, jego dotknęła gigantycznego „Nie”, które przed chwilą położył na liście ofiar. Ostatnie słowo, jakie napisał odcisnęło mu czarne piętno na czole.

z r. 1863 i darowanych rosjanom lub też stanowiących własność rządową.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 26.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 45, krów 33, cieląt 51, trzody chlewnej 17 i baranów 1.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

z rozporządzenia władzy wyższej — Władysława Malinowskiego i Władysława Buczkowskiego; za bójkę na ulicy: Lejzora Waremana, Piotra Woźniaka i Stanisława Liczko.

dla sprawdzenia osobistości: Władysława Maniewskiego; za niespełnianie rozkazów policji: Wincentego Derwińskiego, Stanisława Kubickiego, Bolesława Kniasia i Wawrz. Błaszczyka.

KORESPONDENCJE.**Z Łaz.**

— **Wieczornica 24-go koła „Jedności”.**

Staraniem Komitetu koła 24-go Towarzystwa „Jedność” D. Z. W. W., na cel tegoż koła w dniu 7-ym b. m. odbyło się amatorskie przedstawienie, na które złożyły się trzy jednoaktówki „Psyche”, „Werbel domowy” i „Antkowe wesele”.

Po przedstawieniu pod umiętłem kierownictwem p. Szamowskiego rozpoczęły się tańce, zakończone białym mazurem.

— Bawiono się wyśmienicie.

Z grona pań zdołaliśmy wynotować panie: Kralkowską, Bobrowską, Dębicką, Kuszkowską, Goldmanową, Smolińską, panny Bobrowską, Rudlickie, Grudzińską, Hiller i wiele innych.

Z Wielunia.**— Nowa cukrownia.**

Grono ziemian pow. Kaliskiej powzięło zamiar założenia cukrowni w okolicach Wielunia. Nowa cukrownia ma stanąć w miejscowości po lewej stronie szosy od Złoczewa do Wielunia, naprzeciwko, stacji kolejowej, w odległości półtora wiorst od stacji, a od miasta — dwóch wiorst.

Obok powyższej cukrowni i rafinerji ma stanąć także suszarnia kartofli. Sfinansowaniem nowej cukrowni, która będzie nosiła nazwę „Wieluń”, zajmuje się dyrektor Wzajemnego Kredytu w Wieluniu pan Władysław Godecki.

Z Łodzi.**— Echa napadu.**

Z pośród aresztowanych przez straż ziemską 5 robotników, jako domniemanych sprawców napadu i zabójstwa 17-letniego Mieczysława Zera w Nowem Rokiciu, siostra zabitego 10-letnia Helena, poznała Michała Owczarka.

Słedztwo nie ustaliło dotąd faktu, jakoby Owczarek brał istotnie udział w zabójstwie Zera.

— **Jeszcze świadectwa dentystyczne.**

Przybył znowu do Łodzi pomocnik naczelnika departamentu lekarskiego r. r. st. Biłatow, w celu prowadzenia dalszej rewizji świadectw dentystycznych.

Z Warszawy.**— Aresztowanie zebrańca.**

W poniedziałek na godzinie 7-ą wieczorem zapowiedziane było w lokalu przy ulicy Kopernika nr. 42 zebranie członków Związku drukarzy.

Około godzinie 9-jej do lokalu wkroczyła policja i aresztowała wszystkich uczestników w liczbie przeszło 90, których trzema partiami odprowadzono do cyrkułu X-go na Tamce.

W lokalu pozostali policjanci, którzy w dalszym ciągu aresztowali jeszcze wszystkich, na zebranie to przybywających członków Związku i odprowadzali ich do cyrkułu.

Ztąd, po sprawdzeniu legitymacji i tożsamości osób tych związkowców, którzy przy sobie paszporty posiadali, uwolniono zaraz, tych zaś, którzy ich nie mieli przy sobie, odesłano do odpowiednich cyrkułów, celem skierowania do mieszkań właścicieli.

Echa zabójstwa redaktora Jana Gadowskiego.

Wczoraj sąd wojenny warszawski rozpatrywał sprawę Piotra Wojewódzkiego — według aktu oskarżenia — piętego z uczestników pamiętnego zamachu na redaktora Jana Gadowskiego przy ulicy Wilok pod nr. 5.

Jak wiadomo 4 z nich stanęło w r. 1907 przed sądem wojennym. Hański, Bajer, Kudrjawcew i Mularski skazani zostali na śmierć, wyrok ten został jednak w stosunku do nich złagodzony przez zamianę na 20-letnie ciężkie roboty. Reszta sprawców napadu ukryła się. W 1909 roku aresztowano Piotra Wojewódzkiego, podejrzanego o udział w opisanym napadzie. Główni świadkowie przeciw niemu — Grün i Abramow — zostali zabici. Zeznania ich były odczytane w sądzie.

Sąd wojenny wyniósł Wojewódzkiemu wyrok niewinniający.

Z Krakowa.

— **Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:**
Środa 9 „Rycerze północy”. Dramat w 5 akt. H. Ibsena.
Czwartek 10 „Tricoche i Cacolet” Komedja w 5-ciu aktach Meilhaca i L. Halevy.

Piątek 11 „Wielki Fryderyk”. Sztuka w 6 akt. Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godz. 7-ej).

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

— 0 —

Z Dumy.

Petersburg 8. Na jutrzejszym posiedzeniu Dumy omawiana będzie interpelacja w sprawie kościoła w Opolu.

Falszerze monet.

Czerniów 8. W miasteczku Woroneż pow. Głuchowskiego wykryto fabrykę fałszywych rubli srebrnych. Znalaziono formę miedzianą, gips, aluminium i inne metale. Aresztowano 4-ry osoby.

Wycieczka.

Nowoczerkask 8. W politechnice organizuje się wycieczka w stępy Zadońskie w celu zbadania bogactw mineralnych.

Zakopana armata.

Elizawetpoł 8. W Suszy znaleziono zakopaną w ziemi armatę. W celu wykrycia innej jeszcze broni na pewnej przestrzeni kopią ziemię.

Napad na uczniów.

Helsingfors 8. Jak donosi „Gazeta fińska” na dwóch uczniach gimnazjum rosyjskiego napadł jakiś najwidoczniej pijany człowiek i zbiegł. Po chwili jeden z uczniów zauważył, że ma szyję lekko poranioną nozem. Słedztwo w toku.

Z sejmku praskiego.

Praga 8. Posiedzenia sejmku odłożono.

Nowa linja kolejowa.

Pekin 8. Rząd chiński odmawia kategorycznie zatwierdzenia pożyczki na budowę nowej linii kolejowej.

Groźba nowej powodzi.

Paryż 8. Wobec wzebrania wody w dopływach, zachodzi obawa, że Sekwana znowu wyleje.

Choroba króla szwedzkiego.

Stokholm 8. W niedziele wczorajszym król Gustaw ciężko zaniemógł. Zaszła potrzeba operacji. Stan zdrowia króla po operacji nie budzi obaw.

Duma.

— 1 —

Petersburg, 7.

(dokonczanie).

Do art. 21, określającego, kto nie może być wybrany na sędziego pokoju, Kowalenko 1-szy wnosi uzupełnienie, że na sędziów nie mogą być wybierane osoby pochodzenia żydowskiego. W sprawie tej 30 posłów zażądało, ażeby rozpatrywania wniosku zaniechać, jest on bowiem częścią ogólniej sprawy żydowskiej.

Kowalenko 1-szy — nazywa powołanie się 30 posłów w danej sprawie na regulamin zamknięciem ust. (Okłaski na prawicy).

Markow 2-gi — przyłącza się do wniosku Kowalenki. Naprawdę — mówi — chcę panowie odznaczyć się od sprawy

żydowskiej. To niegodne Dumy. Sprawa ta w całej rozciągłości swej przedęży czy później wypłynąć musi na porządek dzienny. Poprawka Kowalenki to tylko wyraz poglądu narodu rosyjskiego na żydów. Wy jednak boicie się sprawy żydowskiej, boście zależni od tego plemienia pasyżotów.

Prezes — przerywa Markowowi. Markow — w odpowiedzi przewodniczącemu oświadcza, że mówi nie do całej Dumy, lecz do poszczególnych posłów.

Prezes — zwraca uwagę Markowowi, że regulamin nie pozwala na zwracanie się do poszczególnych posłów i radni mu, by się zaznajomił z regulaminem.

Markow. — Nie będę go nawet czytał bo on nielegalny. (Huczne okłaski na prawicy).

Prezes. — Panie posle, uwazając wyrażenie się pańskie za niewłaściwe, korzystam z przysługującego mi na mocy regulaminu prawa i odbieram panu głos. (Huczne okłaski na wszystkich ławach).

Markow 2-gi — (schodząc z trybuny): Winszuję panom zzydźiałego prezesa. Prezes — stawia wniosek:

Wyznaczenia Markowa na 15 posiedzeń.

Markow wchodzi ponownie na trybunę i zwracając się do posłów, nazywa ich pasyżotami żydowskimi. (Hałas ogólny. Głosy: „Prez!” „Wyrzucić go!”).

Duma uchwała wykluczyć Markowa na 15 posiedzeń.

Markow 2-gi — opuszczając salę posiedzeń, woła: Szczęśliwy jestem, że zostałem się mogę z wami na 15 posiedzeń, wy, pasyżoty żydowskie! (Hałas na lewicy).

Duma większością głosów odrzuca poprawkę Kowalenki 1-go, poczem przechodzi do dyskusji nad artykułem 21-ym.

Hotel przydzialny zajmuje Chomia-kow.

Referent Szubinski oznajmia, że do art. 21-go wniesiono jeszcze poprawki grupy pracy, kadetów i postępowców. Zdaniem referenta wszystkie te poprawki są nie do przyjęcia.

Wiceminister sprawiedliwości, Wierowkin, wypowiada się kategorycznie przeciwko wniesionym poprawkom.

Po mowach Bielousowa, Zamysłowskiego, Timoszkina i kilku jeszcze posłów, Duma art. 21 przyjmuje w redakcji komisji.

Art. 22 i 23 przyjęto również w redakcji komisji.

Do art. 24, przewidującego wybory sędziów przez zebrania ziemskie powiatowe, wnieśli poprawki: Soltuz i Kryłow, które Duma odrzuca, przyjmując art. 24 w redakcji komisji z uwagą, wniesioną przez Godniewa.

Posiedzenie następane dzisiaj.

Miasto na obstalunek.

Młodzież, wykukująca nieskończoną ilość nomenklatur egzotycznych z podręczników geografji, będzie miała nowy kłopot ze stolicą wielkiej federacji australijskiej.

Bo proszę się nie łudzić! Nie będzie nią ani Melbourne, ani Sydney, o których jeszcze pamiętamy, lecz coś zupełnie innego. Mówiąc nawiasem, właśnie rywalizacja pomiędzy tymi stolicami S. a. Now. Wiktoria i New South Wales stała się powodem, iż rząd federacyjny uciekł się do kompromisu i wybrał miasto pośrednie. Nosi ono nazwę dość osobliwą — Jaw Canberry i położenie jest o 200 mil angielskich od Sydneyu. W przyszłości ów „Waszyngton” australijski tworzyć będzie osobny okrąg federacyjny — „Federal territory” — i wyłączone będzie z obwodu Nowej południowej Walii, w której się znajduje. Powiadamy: w przyszłości, albowiem Jaw Canberry jest nietylko kompromisem, ale jest także zerem. Proszę bo sobie wyobrazić stolicę olbrzymiej federacji, marzącej nawet o samostojności (przynajmniej jej autonomia czyni ją właścicielką taką), która dziś liczy 3,000 mieszkańców i stanowi niedną miejscinę... Ale jeżeli Jaw Canberra jest dzisiaj zerem, jutro stać się może i stanie miastem milionowym. Nietylko w Ameryce rosną miasta niemal w ciągu jednej nocy.

Ale jeżeli tam rosną miasta na obstalunek tylko przedsiębiorczości i „businessu” amerykańskiego, to rząd federacyjny Ameryki „obstalować” sobie stolicę w całym znaczeniu tego słowa nożycy. I z tego właśnie względu

eksperyment australijski musi zwrócić na siebie uwagę całego cywilizowanego świata. Środków materialnych Australji nie zbraknie, aspiracje zaś jej sięgają bardzo daleko.

O ile wnosić można z dotychczasowych relacji pićm zagranicznych, nie chodzi tu bynajmniej o „rozkwadratowanie” terytorjum ulicami pod kątem prostym i zabudowanie ich jaknajrychlejsze wielopiętrowymi „sky-scraper”ami. Przeciwnie, metropolia australijska ma być wzorowym miastem, zbudowanym według opracowanych szczegółowo planów, z uwzględnieniem wszystkich zdobyczy na polu społecznego budownictwa miast. Być może, iż przy urzeczywistnieniu tego ciekawego eksperymentu, nasuną się nawet nowe pomysły i nowe wskazania — a to właśnie najbardziej interesuje tych wszystkich, którzy dziś widzą coraz bardziej narzucającą się konieczność gruntownej reformy w rozplanowaniu i zabudowaniu miast nowożytnych. Zdaje się też, iż jesteśmy wobec faktu niepozwiednej natury — faktu budowania miast na obszarach wielkiej federacji, która swym przedsięwzięciem chce dać kolosalną lekcję poglądową „staremu” ludowi Ameryki, nie mówiąc już o sędziwej Europie.

A lekcja nie będzie rozdzielona na lata, jak to się dzieje przy najdrobniejszej budowie publicznej w Warszawie, lecz wykonana będzie z prawdziwie amerykańskim pośpiechem. Już poczęto na terytorjum Jaw Canberry ścinać drzewa gumowe, planować nowe ulice i za-

klądać fundamenty pod gmachy publiczne oraz prywatne.

Jezeli interesujący eksperyment się uda, będzie można zupełnie szczerze darować Australji jej nową gwałtaninę geograficzną.

ROZMAITOŚCI.

— Demonstracje przeciw awiatorowi.

Niemieckie Towarzystwo aeronautyczne urządziło pod Dreznem wlot awiatora Gauberta z Paryża. Na miejscu wlotu zebrało się około 30,000 widzów. Kiedy ogłoszono oficjalnie, że wlot się nie odbędzie, weszła się hałas, tłum rzucił się ku aeroplanowi, chcąc go zniszczyć. Policja z trudem dożyła temu zapobiec; celem uspokojenia tłumów chciano urządzić szybko wlot balonu, jednakże Gaubertowi zabroniono w ostatniej chwili urządzenia wlotu, ponieważ nie posiada uzdolnienia awiatycznego. Jest to ten sam awiator, którego wlot w Pradze zakończył się zupełnym niepowodzeniem.

— Sprzedaż żony. We wsi Dagmarowo, powiatu symfepolskiego; mieszkają dwaj przyjaciele serdeczni: Iwan Timczenko i Kuźma Olejnikow.

Pierwszy żonaty lecz bardzo biedny, drugi zaś samotny lecz samotny. Razu pewnego, gdy przyjaciele raczyli się w knajpie Olejnikow zagadną: „Słuchaj,

przyjacielu — poco ci żona! Sam nie masz co jeść. A żona to niepotrzebny wydatek. Sprzedaj ją ja”. Na takie dicitum, Timczenko zamyslił się, lecz po chwili twarz mu się rozjaśniła uśmiechem zadowolonia:

„Dobrze, sprzedam, — odrzekł. — Ile dasz?”

Targ w targ i Timczenko sprzedał żonę za... 3 ruble. Zeby zaś akt kupna miał wszelkie cechy aktu — prawnego — zwołali świadków, którzy potwierdzili kupno.

Zapili sprawę, nazajutrz nowy nabywca przyszedł po swój towar, lecz prawa godności ludzkiej choć wazkim promykiem lecz przedostały się do duży Dogmarskiej. Sprzedana żona zaprotestowała czynnie przeciw rozporządzeniu się męża i zawiadomiła gminę, Obu przyjaciel sąd skazał na zapłacenie grzywny w sumie 30 rubli. Timczenko wysłuchawszy decyzji sądu dodał: „Ja jestem niezadowolony z waszego sądu. Żona jest moją własnością — i ja mam prawo rozporządzać nią tak jak mi się podobal!

Nowe książki.

Nadesłano redakcji za pośrednictwem księgarni F. Rolnickiego w Częstochowie.

Aleksander Świętochowski, „Utopie w rozwoju historycznym”, nakład Geberhnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1910, 8-ka, str. 347.

PIERWSZA PRASKA FABRYKA ORKIESTRJOŃ

DIEGO FUCHS W PRADZE.

POLECA Orkiestry, zastępujące 5 do 20-tu instrumentów z zastosowaniem siły ciężarowej, lub elektrycznej poznane i szacownie wyróżnione na WYSTAWIE CZĘSTOCHOWSKIEJ

Przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Romisowy **Zdzisław RYLSKI** Częstochowa, Aleja II Nr. 33 Tel. 93
ORKIESTRY PIĘCIU TYPOW NADESZŁY.

ROZKŁAD JAZDY

Wychodzi z Częstochowy.

| | | | | |
|------------|-----|-------|-------|-----------|
| Tow.-Osob. | 2-4 | godz: | 12 m. | 11 noc: |
| Osobowy: | 1-3 | " | 2 | 2 |
| Kurjerski: | 1-2 | " | 5 | 52 |
| Osobowy: | 1-3 | " | 5 | 25 rano. |
| Pospiesz: | 1-3 | " | 9 | 50 |
| Osobowy: | 1-3 | " | 11 | 20 |
| " | 1-3 | " | 3 | 46 popoł. |
| " | 1-3 | " | 6 | 42 wiecz. |
| " | 2-3 | " | 9 | 25 |

Przychodzi do Warszawy.

| | | |
|---------|-------|----------------------|
| Godzina | 11 m. | 15 rano. |
| " | 8 | 55 |
| " | 7 | 05 |
| " | 11 | 42 |
| " | 2 | 45 popoł. |
| " | 6 | 15 wiecz. |
| " | 9 | 40 |
| " | 12 | 50 |
| " | 11 | 50 noc do Piotrkowa. |

Przychodzi z Sosnowa do Częstochowy.

| | | | | |
|----------|-----|-------|------|----------|
| Osobowy, | 2-4 | godz. | 8 m. | 40 rano. |
|----------|-----|-------|------|----------|

Wychodzi z Warszawy.

| | | | | |
|------------|-----|-------|------|-----------|
| Osobowy. | 2-3 | godz. | 5 m. | 35 popoł. |
| Kurjer. | 1-2 | " | 11 | 45 noc. |
| Osobowy. | 1-3 | " | 12 | 10 |
| Tow.-Osob. | 2-4 | " | 10 | — wiecz. |
| Osobowy. | 1-3 | " | 5 | 25 rano. |
| " | 1-3 | " | 8 | 10 |
| " | 1-3 | " | 10 | 30 |
| Pospiesz. | 1-3 | " | 2 | 25 popoł. |
| Tow.-Osob. | 2-4 | " | — | — |

Przychodzi do Częstochowy:

| | | |
|-------|-------|-----------|
| godz. | 12 m. | 20 noc. |
| " | 4 | 11 rano. |
| " | 6 | 39 |
| " | 9 | 2 |
| " | 11 | 37 |
| " | 2 | 37 popoł. |
| " | 5 | 41 wiecz. |
| " | 7 | 20 |
| Ważni | 4 | 52 popoł. |

Granicy:

| | | | |
|------|---|------|----|
| 6 m. | — | 6 m. | 10 |
| 9 | — | 9 | 20 |
| — | — | 1 | 5 |
| 1 | — | 50 | 2 |
| 4 | — | 50 | 25 |
| 8 | — | 10 | 8 |
| 9 | — | 13 | 9 |
| 7 | — | 10 | 7 |

Sosnowca:

| | | | |
|------|---|------|----|
| 6 m. | — | 6 m. | 10 |
| 9 | — | 9 | 20 |
| — | — | 1 | 5 |
| 1 | — | 50 | 2 |
| 4 | — | 50 | 25 |
| 8 | — | 10 | 8 |
| 9 | — | 13 | 9 |
| 7 | — | 10 | 7 |

Wychodzi z Piotrkowa

| | | | | |
|----------|-----|---|---|-----------|
| Osobowy. | 1-3 | " | 6 | 35 wiecz. |
|----------|-----|---|---|-----------|

Rzadki wypadek.

Nowość za 3 rub. 25 k.

Zupełnie gotowa damska zimowa spódnica z pięknej miękkiej wełny, ładnego modnego rysunku, ostatniej pryzkiej mody, wykonana guzików jedwabianym sznurami, ze wszystkich cennych kolorach wyszła się za saleremienem pocztowym bez sadzaka, z dopłatą kop. 55 za przesyłkę. Przy zgadaniu odrazu 3-oh spódnicek, przesyłka na nasz rachunek, BEZ RYZYKA, jeżeli się nie podobal — pieniądze zwracamy natychmiast. Taka sama spódnica z lepszego materiału i piękniejzego wykonania 3 rub. 90 kop: Prosimy wskazać długość i objętość tali w centymetrach, albo sepagatem i przysłać w liście.

ADRES: Fabryka A. Kiwiana, Łódź M 14, 138-4

Pewniarnię odstąpię w najlepszym punkcie z powodu nagłego wyjazdu, wiadomość Aleja 3-ota 71-3 Częstochowa Bielski. 261

Przedam sklep spólowy kolejański Fargi 50 rubli wiadomość Aleja 3 Nr. 71 m 3 Bielski Częstochowa. 262

Stowarzyszenie sług

„Wzajemna Pomoc” pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, ulica Wieluńska № 28 podaje do wiadomości, że powstały przy Stowarzyszeniu „Wzajemna Rekomendacyjn” ma zawsze do rekomendowania dobre sytuacje jak kucharki, pokojówki i śniadki, oraz te zakosna przy tym Stowarzyszenia pralnia prowadzona z uwzględnieniem higieny i oszczędności bliższy przyjmują do pralni i prasowania taniej i większe partie bliższy na warunkach umiarkowanych, 160-10

Pokoje do wynajęcia. Wiadomość u E. Kohn Dom Ficenasa Nr. 18 II Aleja. 766-2-1

661 głowy i Migrenę natychmiast uszwa

MIGRENO-NERVOIN
Boswarunkowo pewny i nieszkodliwy roślina środek. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 50 k. szt. Pudełko 1.20 k. 147-30

ZAKŁAD artystyczno-fotograficzny

Wacława Wesołowskiego w Częstochowie

Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.



Wielkie korzyści
każdemu kupcowi i przemysłowcowi przynosi obniżenie najwięzszego polskiego organu handlowo-przemysłowego „KUPCA”
Każdy zeszyt zawiera 82 do 44 stron druku z rycinami, do Królestwa kosztuje abonament kwartalny 1 rubla — który można także nadesłać w znaczkach pocztowych. 64
Adres „Kupiec” Przem. (Poczm)

Student przysposoba do gimnazjum, na matury, na świadectwa nauczytelnicke, aptekarskie, wojskowe. Dejad 26, Kazimierz Sabok. 260-3-1

Zgłosiła karta paszportowa wydana przez fabrykę Wrzosowa na imię Tomazsa Kubanskiego. 268-1-1

Zgubiono paszport, wydany przez magistrat Włocławski, na imię Anastazji Szymalskiej. Złotyć w administracji Gazety. 270-3-1

Poszukiuję 1-go Marca osoby inteligentnej, skromnych wymagań, do zajęcia się gospodarstwem domowym i dziećmi 6-10 letnimi (włocławce). Oferty przysyłać admin M 267.

Obiady na świeżem maśle

35-40 kop.
W Schronieniu dla sług pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, przy ulicy Wieluńskiej № 28.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu kolejarstwa p. K. Lubcke i S-ka, w Rakowie p. Leon Piotrowski,

Warunki prenumeraty.

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową k.b odnośnikiem do domów. — — —

Ceny ogłoszeń

za wiersz jednosłowny lub więcej słów: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz